kurier wieczorny

CENA POJED. EGZEMPL. 10 GROSZY

Nr. 5.

Środa 5 sierpnia 1936

Ostatnie wieści z Olimpjady

Deszcz przeszkadza w przeprowadzaniu zawodów

Berlin, 5. 8. Tel. wł.

Na głównym stadjonie „Reichsportfeldu" zebrało się w godzinach rannych około 80.000 widzów. Tak dużą frekwencję publiczności na przedpołudniowych zawodach tłumaczyć należy faktem startu niemieckich miotaczy, dyskobolów, Schroedera i Fritscha. Po niespodziewanych zwycięstwach przedstawicieli Rzeszy w kuli i młocie, Niemcy liczą na dalsze sukcesy w rzutach.

Zawodników do rzutów dyskiem podzielono w przedbojach na 2 grupy. Minimum dojścia do finału wymagało uzyskanie 44 mtr. Osiągnęli je: Norweg Goerle, Szwed Berg, Francuz Noel, Amerykanin Carpenter, Szwed Hetvald, Niemiec Schroeder, Niemiec Fritsch, Grek Silias, Amerykanin Dunn,

Nie zakwalifikowali się do finału ze znanych zawodników b. rekordzista świata Anderson, który jest kontuzjonowany i rzucał obandażowaną ręką, Austrjak Janau, Fin Kotkas, Niemiec Hilbrecht i Francuz Winter.

Jadwiga Wajsówna zdobyła srebrny medal w rzucie dyskiem.

Skok o tyczce przerwany

Berlin, 5. 8., Tel. wł.

Rozpoczęte przed południem rozgrywki wstępne w skoku o tyczce zostały przerwane z powodu ulewnego deszczu, w chwili gdy oznaczone minimum zakwalifikowania się do finału 3.80 mtr., osiągnęli obaj Niemcy Schluz i Mueller, oraz Austrjak Proesch. Inni zawodnicy a zwłaszcza Amerykanie i Japończycy, którzy są faworytami w tej konkurencji jeszcze nie startowali. Niewątpliwie osiągną oni minimum za pierwszym skokiem i bez trudu wejdą do popołudniowego finału.

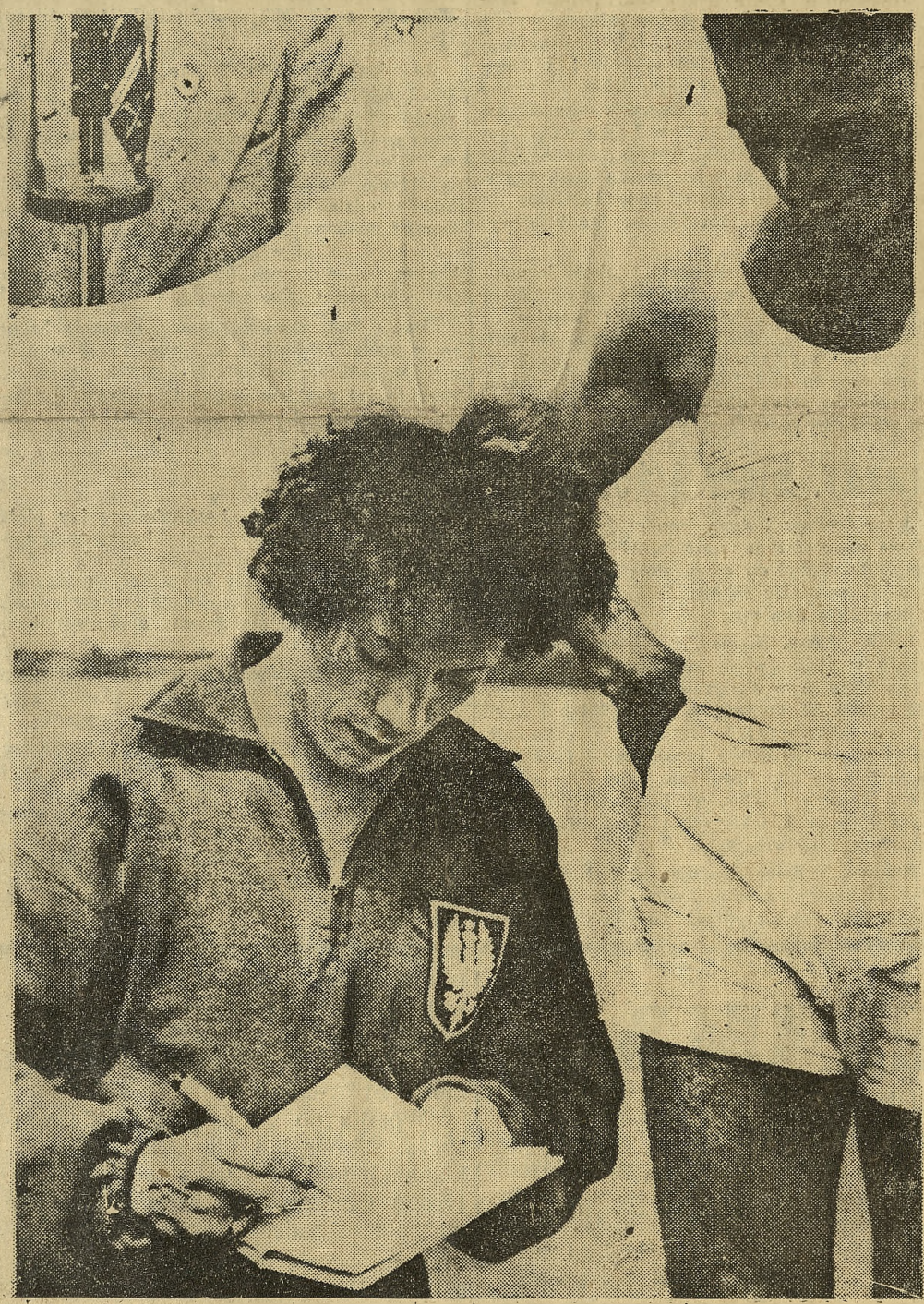

Walasiewiczówna rozdaje autografy po biegu.

Schneider w finale

Berlin, 5. 8. Tel. wł.

Po wznowieniu skoku o tyczce startował również Schneider, Polska, który przeszedł 3.70 i 3.80, kwalifkując się do finału. Schneider jednak nie ma wyleczonej nogi i przy każdym skoku mocno kuleje. Pozatem do finału zakwalifikowało się 25 zawodników: Ramadier Francja, Inocenti Włochy, Leadoks USA, Adachi Japonja, który przy drugim skoku skręcił nogę, du Plecic Południowa Afryka, Ljundberg Szwecja Korejs Czechosłowacja, Sefton USA, Cretin Francja, Oye Japonja, Fu Chiny, Nischida Japonja, Graber Ameryka, Zsufka Węgry Bascalmisi Węgry i kilku innych.

Kucharski, czwarty na 800 mtr.

Włosi wygrali floret

Berlin, 5. 8. Tel. wł.

Finałowe rozgrywki drużynowe we florecie przyniosły niespodziewane zwycięstwo Włochom, którzy zdobyli złoty medal olimpijski. Ogólnie liczono się z wygraną Francji. Tymczasem znalazła się ona na drugiem miejscu. Trzecie miejsce zajęli Amerykanie, czwarte Belgja, piąte Argentyna.

Francja dostarcza samolotów Madrytowi

Paryż, 4. 8. Tel. wł.

Francuska prasa gwałtownie atakuje rząd, że pozwolił na transporty do Hiszpanji, przytaczając szereg sensacyjnych informacyj na ten temat.

„Action Francaise" twierdzi, że pewna liczba aparatów typu „Potez 25", znajduje się na lotnisku Istre i otrzymała polecenie udania się do Hiszpanji. Pismo podkreśla, że tę wiadomość, otrzymaną z pewnego źródła, korespondent tego dziennika z Perpignan potwierdza, donosząc, że o godz. 7-ej rano, 10 samolotów przeleciało nad Perpignan w stronę granicy hiszpańskiej, a w kilka godzin później nowe trzy samoloty udały się w tym samym kierunku. Dziennik zapytuje, czy prawdą jest, że firma „Potez" miała otrzymać wczoraj od ministra lotnictwa, Cot'a polecenie dostarczenia Hiszpanji zamówionych swego czasu wielkich samolotów bombardujących, typu „Potez 54". W dalszym ciągu dziennik twierdzi, że bomby lotnicze, które pierwotnie miały być przewiezione na pokładzie „Ciutad de Tarragon" zostały skierowane do Perpignan, skąd przewieziono je do Hiszpanji.

„Le Jour" przyniósł wiadomość, że władze hiszpańskie miały rzekomo skonfiskować cztery samoloty, wysłane do Hiszpanji, celem ewakuowania obywateli francuskich. Dziennik twierdzi, że samoloty te zostały natychmiast po wylądowaniu w Madrycie zarekwirowane przez rząd hiszpański i użyte dla celów wojskowych. Wiadomość ta została zdementowana przez oficjalny komunikat Havasa, który wyjaśnił, że istotnie cztery samoloty francuskie zostały zarekwirowane przez władze hiszpańskie w Alicante, ale naskutek interwencyj rządu francuskiego rekwizycja została zniesiona.

Katastrofa w Skierniewicach

Warszawa, 5. 8. Tel. wł.

Przejazd kolejowy przy ul. Kościuszki w Skierniewicach był widownią strasznej katastrofy. W chwili, gdy na przejazd wyjechała furmanka, na której znajdowała się Marja Kwiekowa i jej 6-ro dzieci, nadjechał pociąg osobowy. Rozległ się trzask rozbijanej furmanki i krzyk pasażerów. Kwiekowa nie tracąc przytomności chwyciła najmłodszego synka i usiłowała wyskoczyć z wozu. Skok był tak niefortunny, że Kwiekowa dostała się pod parowóz i została zupełnie zmasakrowana. Pozostałe dzieci odniosły ciężkie rany. Odwieziono je do szpitala.

Kurjer olimpijski

Wielki dzień Polski w Berlinie

Berlin, 5. VIII.
(Pocztą lotniczą)

Trzeci dzień Igrzysk Olimpijskich, był dla naszej ekipy kulminacyjnym punktem. Na starcie stanęła elita lekkoatletów z trójką pań na czele, oraz Kucharski. Naogół przedstawiciele Polski zrobili wszystko, co leżało w ich możliwościach. Dwa srebrne medale zdobyte przez Walasiewiczównę i Wajsównę sprawiły, że pozycja nasza w klasyfikacji ogólnej jest wcale mocna.

Start Wajsówny był dla ogromnej rzeszy widzów, zebranej na stadjonie „Reichsportfeldu" niemałą atrakcją. Polska już w pierwszej kolejce rzutów prowadziła wynikiem, który lepszy był od starego rekordu Amerykanki Copeland. Rekordzistce świata Niemce Mauermayer udał się rzut w drugiej kolejce. Przyznać trzeba, że był to rzut wspaniały, lepszy od rekordu olimpijskiego, a zaledwie o kilka centymetrów gorszy od rekordu świata. Pozatem Wajsówna wszystkie pozostałe rzuty miała od Niemki lepszy. Nic też dziwnego, że tłumy przy każdym rzucie Polki, mimo że konkurencja ta cieszy się mniejszem zainteresowaniem, jak wszystkie inne, drżały. W powietrzu czuć było, że nasza mistrzyni w każdej chwili może zrobić wynik lepszy niż Niemka. To też, kiedy po ostatnim rzucie finałowym okazało się, że Mauermayer została mistrzynią, radość i wiwaty tłumów na cześć Gizeli były imponujące. Duża suma braw dostała się również pannie Jadzi, którą wszyscy uznali za zawodniczkę bardzo wielkiej klasy. Mauermayer i Wajsównę od pozostałych dzieliła różnica dwuch klas.

Walasiewiczówna przegrała wprawdzie do Stephens, ale prześladował ją pech. Miała nadwyrężone ścięgno, które znacznie osłabiło jej szanse. Biegła jednak doskonale, o czem zresztą świadczy wynik 11.7 sek.

Kucharski zrobił czwarte miejsce w finale na 800 mtr. Uzyskał najlepszy tegoroczny wynik 1.53.8 mtr. Polak nie jest w tej chwili w szczytowej formie. Gdyby go stać było na czas, jaki w roku ub. zrobił w Sztokholmie, mógł nawet wygrać olimpjadę. Dlaczego nie doszło do formy zeszłorocznej? — Poprostu dlatego, że przygotowania naszych olimpijczyków, mimo dzielnej reklamy ze strony komitetu olimpijskiego i różnych związków, przedstawiały się dość słabo. Gdyby Kucharskiego wysłano wczesną wiosną na trening, do którego kraju południa, lub też uwzględn. zaproszenie Ameryki na starty w halach krytych, Kucharski mógł nabrać form odpowiedniej szybkości, czego mu w tej chwili najbardziej brak.

Rok wcześniej Polak, mając doskonałą zaprawę ze startów amerykańskich, gdzie biegając na drewnianych bieżniach, nabył wielką szybkości był najgroźniejszym zawadnikiem świata. Że dziś nie jest, wina leży wyłącznie po stronie Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Kucharski zrobił co mógł. Na więcej nie stać go było w tej chwili.

Noji również startował w dniu wczorajszym. W przedbiegach na 5 km. zajął trzecie miejsce, kwalifikując się do finału. Biega on jednak bardzo ciężko i trudno wierzyć, aby mógł jakiś lepszy wynik zrobić w finale. (es)

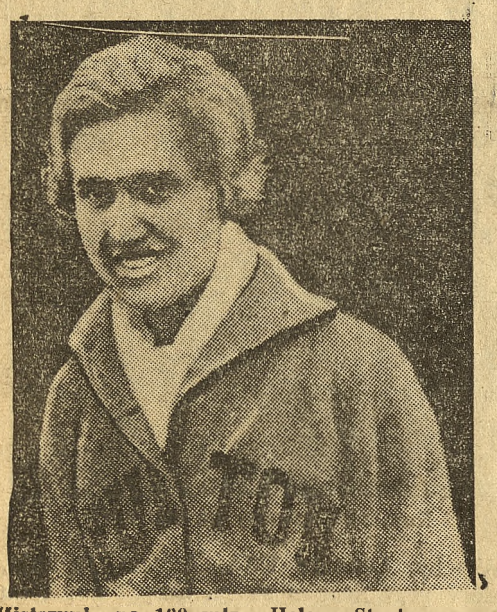

Mistrzyni na 100 mtr. Helena Stephens, pogromczyni Walasiewiczówny

Co robią poza sportem

wczorajsi mistrzowie olimpijscy

Skolei przedstawiamy, zwycięzców olimpijskich w lekkiej atletyce trzeciego dnia olimpjady berlińskiej.

Najszybsze na świecie

Helena Stephens, USA, mistrzyni olimpijska na 100 mtr., uzyskała zwycięstwo i złoty medal wynikiem 11.5, bijąc w finale Walasiewiczównę. Pochodzi ona z Fultonu, stanu Misouri, gdzie stale zamieszkuje. Liczy lat 19, jest 1.80 wysoka. Pomimo, że startuje dopiero od roku 1935, posiada już kilka rekordów światowych, na: 100 y, 100 mtr. i 220 y. Jest córką farmera i prowadzi gospodarstwo swego ojca.

Stanisława Walasiewiczówna, Polska, zdobyła srebrny medal za drugie miejsce w biegu 100 mtr., z wynikiem 11.7. Stale zamieszkuje w Ameryce. W roku 1932 w Los Angelos zdobyła mistrzostwo olimpijskie. Ponadto wygrywała mistrzostwa kobiecych olimpjad, w roku 1930 w Pradze i 1934 w Londynie. W roku 1935 zdobyła mistrzostwo akademickie świata na 100, 400 mtr. i w skoku wdal. Walasiewiczówna posiada 54 rekordy światowe na różnych dystansach. Ma lat 23. Studjuje wychowanie fizyczne.

Katarzyna Kraus, Niemcy, zdobyła bronzowy medal w biegu na 100 mtr., z wynikiem 11.9. Jest to najlepsza biegaczka Niemiec na krótkie dystanse. Pochodzi z Drezna. Do największych sukcesów zaliczyć może dwukrotne zwycięstwo nad Walasiewiczówną. Posiada rekordy Rzeszy na 100 i 200 mtr. Z zawodu jest pianistką.

Czarny, biały i żółty

Jesse Owensa i dane jego osoby podaliśmy już we wczorajszym numerze. W trzecim dniu olimpjady zdobył on drugi złoty medal w skoku wdal, ustalając rekord światowy i olimpijski wynikiem 8.06 mtr.

Lucjan Long, Niemcy, zdobywca srebrnego medalu w skoku wdal, wynikiem 7.87 mtr. Mistrz Niemiec w skoku wdal w latach: 1933, 1934 i 1936. W Turynie w roku 1934 był trzecim na mistrzostwach Europy. W roku ub. zdobył wicemistrzostwo akademickie świata w Bdapeszcie za Japończykiem Tajimą. Posiada rekord Europy i Niemiec. Liczy lat 23, stale zamieszkuje w Lipsku, gdzie jest studentem miejscowego uniwersytetu.

Naando Tajima, Japonja, zdobył w skoku wdal bronzowy medal, wynikiem 7.74 mtr. Wynik taki powtórzył już po raz drugi. Jest on równocześnie doskonałym zawodnikiem w trójskoku, w której to konkurencji miał już wynik 15.40. W roku ub. zdobył akademickie mistrzostwo świata. Studjuje medycynę na uniwersytecie w Tokio. Liczy lat 25, waży 64 kg., jest 170 cm. wysoki.

Dyskobolki

Gizela Mauermayer, Niemcy, wynikiem 47.63 mtr. w rzucie dyskiem, zdobyła złoty medal olimpijski dla swego kraju. Jest rekordzistką świata w pchnięciu kulą i w rzucie dyskiem. Ma za sobą wiele międzynarodowych sukcesów. Startowała również w Polsce. Najlepszy jej wynik w rzucie dyskiem wynosi 48.31 mtr. Pochodzi z Monachjum. Studjuje tam filozofję.

Jadwiga Wajsówna, Polska, rzuciła dyskiem 46.22 mtr., zajmując za Mauermaeyer drugie miejsce i, zdobywając srebrny medal. Do niedawna, Wajsówna posiadała rekord światowy w dysku. Na olimpjadzie w Los Angelos miała trzecie miejsce. Pochodzi z Pabjanic pod Łodzią, gdzie należy do miejscowego Sokoła. Oprócz doskonałych wyników w dysku, posiada rekord Polski w kuli i ma kilka mistrzostw krajowych w innych konkurencjach. Ponadto jest doskonałą gimnastyczką.

Paula Mollenhauer, Niemcy, uzyskała bronzowy medal olimpijski w dysku. Przed Mauermaeyer była najlepszą dyskobolką Niemiec. Rzucała już dyskiem ponad 41 metrów. Pochodzi z Hamburga, gdzie też zamieszkuje.

Płotkarze

Glen Hardin, USA, bezkonkurencyjny płotkarz na 400 mtr. zdobył w tej konkurencji złoty medal, osiągając doskonały wynik 52.4 s. Rekord światowy w tej konkurencji należy do Hardina. Jak wielu leekkoatletów amerykańskich jest Hardin studentem uniwersytetu w Los Angelos.

John Loering, Kanada, zdobywca srebrnego medalu na 400 mtr. z płotkami, uzyskał czas 52.7. W cywilu jest pracownikiem księgarni.

Miquel White, Filipiny, uzyskał bronzowy medal za Hardinem i Loeringiem. Walczył bardzo ofiarnie. Ani w Europie, ani w Ameryce przed olimpjadą berlińską nigdy nie startował. Widzieli go tylko u siebie Japończycy, którzy donieśli, że jest to groźny płotkarz. Wiadomości Japończyków sprawdziły się wczoraj, White ma lat 26. Jest wysoki 182 cm. Studjuje prawo.

Ci, którym nie sprostał Kucharski

John Woodroff, USA. murzyn. Zdobył złoty medal w biegu na 800 mtr. Jeszcze przed dwoma miesiącami zawodnik ten nie był znany nawet w Ameryce.

Poraz pierwszy na wielkich zawodach startował na mistrzostwach Stanów 7. lipca br., uzyskując w przedbiegu nieprawdopodobny czas 1.46 znacznie lepszy od rekordu światowego, co jednak nie mogło być uznane, ze względów formalnych. W finale Woodroff przegrał zpowodu braku umiejętności taktycznych. Na eliminacjach olimpijskich w tydzień z łatwością zakwalifikował się do wyjazdu. Jest on chyba najszybszym talentem jaki kiedykolwiek był na świecie na średnich dystansach. Murzyn ma lat 21, jest więc w przededniu rozkwitu swego wielkiego talentu. Studjuje na Uniwersytecie Ohio.

Mario Lanzi, Włochy, zdobył medal srebrny. W roku 1934 w Turynie został wicemistrzem Europy za Węgrem Szabo. Najlepszy czas Włocha na 800 mtr. wynosi 1.51.8, Obok Becaliego jest Lanzi najpopularniejszym sportowcem „słonecznej Italji". W życiu prywatnem jest mechanikiem.

Phil Edwards, Kanada. Wywalczył bronzowy medal na 800 mtr. Jest murzynem. Startował już na dwuch olimpjadach w Amsterdamie i Los Angelos gdzie jednak nie odegrał poważniejszej roli. Liczy lat 27. Studjuje technikę.

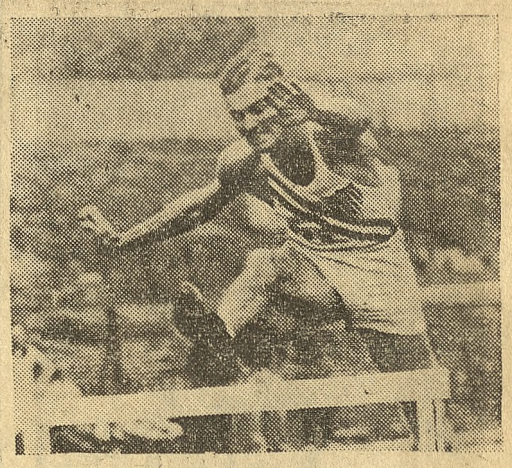

Glen Hardin USA, zdobywca złotego medalu na 400 mtr. z płotkami

W. SCHNEIDER.

ZŁODZIEJKA

Powieść współczesna.

adaptacja autoryzowana Eugenjusza Bałuckiego.

5)

Była ubrana w skromny, lecz bardzo gustowny kostjum z szarego lnu polskiego, a mimo to robiła wrażenie wielkiej, światowej damy. Mogła mieć dwadzieścia dwa, najwyżej dwadzieścia cztery lata.

Pola zapuściła motor i pomknęła ku przystani. Była oszołomiona i oczarowana jednocześnie tem bezpośredniem zetknięciem się z ludźmi innej sfery.

I hrabia jest też nadzwyczajny! — pomyślała. — No, ile on może mieć? Pięćdziesiąt, najwyżej... pięćdziesiąt jeden, bo siwe włosy jeszcze niczego nie dowodzą, ale jakie ma ruchy elastyczne, jaką figurę!... Nie, jest zupełnie młody. I z tym wielkim panem będę pracowała codzień?!... — Pokręciła głową, bo to się wydawało zupełnie nieprawdopodobne. — Ciekawam, czy mogłabym się w nim zakochać?...

Osądziła po chwili, że ta rzecz ma pewne cechy prawdopodobieństwa i kto wie, czy nie zbyt natarczywe ubieganie się o względy hrabiego spowodowało wydalenie jej poprzedniczek z Siewów. Jeszcze przypomniała sobie dźwięczny, młodzieńczy śmiech Siewickiego i dokończyła w myśli: — Tak, bardzo przystojny! I wogóle nadzwczajny człowiek!...

Dobiła do przystani, uwiązała motorówkę, narzuciła na ramiona swój lichy szary płaszczyk i pobiegła do pałacu, modląc się w duchu, by nie spotkać hrabiego lub jego wytwornej pięknej towarzyszki.

Jakaś nowa! — myślała. — Pewnie poznał ją gdzieś w pociągu albo na dancingu i zaprosił na kilka dni do majątku...

Nasłuchała się tyle historyj na ten temat, że nie potrafiła wyobrazić sobie hrabiego inaczej jak w roli niebezpiecznego uwodziciela, który nie zajmował się niczem innem, jak szukaniem romantycznych przygód. Niewiadomo dlaczego, zrobiło jej się żal tej nowej.

— Jakaż ja jestem głupia! — zawołała nagle półgłosem i zatrzymała się nawet. — Taka wielka pani?! Nonsens!... W tem coś jest, zobaczymy niedługo!... O, Boże! — jęknęła. — Za kwadrans muszę być gotowa!...

Wpadła do swego pokoju. Co włożyć?... Wybór był niewielki: jasna sukienka letnia i niebieska spodniczka z żółtym swetrem. Po krótkim namyśle wybrała ostatnie.

Co mi będzie dyktował? — rozważała, przebierając się gorączkowo. — Lubyga wspomniał, że hrabia pisze wielką powieść, czy coś w tym rodzaju... To byłoby ciekawe, bo w ten sposób łatwiej zajrzeć w cudzą duszę...

Poprawiła uczesanie, czerwonym ołówkiem pociągnęła lekko po wargach i z mocno bijącem sercem opuściła swój pokój.

IV.

Pracownia hrabiego Siewickiego znajdowała się na parterze, dwoje wielkich oszklonych drzwi łączyło ją z tarasem. Pola, ociągając się nieco, zapukała w bliższe i uczuła silną tremę. Nie słysząc odpowiedzi, zapukała trochę mocniej.

— Proszę! rozległ się z wnętrza już znany jej głos.

Nacisnęła klamkę i weszła nieśmiało.

Pola znalazła się w obszernym, wysokim pokoju, którego ściany od podłogi do sufitu były zasłonięte półkami, a na nich stały tysiące książek. Pod weneckiem oknem olbrzymie biurko było zawalone stosami papierów, arkuszami maszynopisów, rulonami planów, projektów budowlanych i wykresów, obok na małym stoliku stała maszyna do pisania. Wszystkie drzwi i okna były zamknięte.

Hrabia siedział w głębokim fotelu klubowym i palił papierosa.

— Aaa... już, — zawołał, odwracając głowę. — Dobrze, że pani przyszła, bo mi się śpieszy bardzo. Podyktuję pani pilny list. Więc zaczynamy!

Usiadła do maszyny. Czuła się trochę nieswojo, ponieważ nie była pewna, czy sprosta zadaniu.

Czekała, czekała — w pracowni panowała martwa cisza. Hrabia nie ruszał się. Pola siedziała ze spuszczoną głową, patrząc na klawjaturę.

Tak upłynęło parę minut. Wreszcie podniosła ostrożnie głowę i opuściła czemprędzej. Co to jest? Obserwuje ją cały czas? Patrzy uporczywie dziwnie przymrużonemi oczami...

Wślad za tem usłyszała, że się poruszył. Obszedł biurko, stanął pochylony

A na wodzie?

Wioślarze z trybun na tor!

W piątek, wioślarze z widzów przedzierżgną się w walczących. Zanim dojdzie do walki o medale, korzystają już teraz z rzadkich chwil pogody, by zapoznać się z torem, no i nie wyjść z formy przez zaniedbanie treningu. Nad brzegami w Gruenau zbierają się „wodniacy“, a po treningu omawiają w gronie ludzi, których łączy woda, możliwości, nadzieje, spodziewane wyniki...

Najpiękniejszą konkurencją wioślarską jest zawsze bieg ósemek. Minęły czasy, gdy polska ósemka akademicka zadziwiała Europę, bijąc inne narody. Obecnie najbardziej liczą się w tej konkurencji z możliwościami sukcesu Amerykanów, którzy z pośród 100 miljonów ludności Stanów Zjednoczonych wybrali ośmiu wspaniale zbudowanych, silnych, i wysokich chłopców. A co to znaczy, wie każdy, kto zetknął się z wioślarstwem.

Uwaga na Węgrów!

W zeszłym roku mówiło się wiele o Węgrach, którzy, mając największe w środkowej Europie jezioro Balaton i, żyjąc na brzegach największej rzeki europejskiej — Dunaju, a, chlubiąc się pozatem znakomicie rozwiniętą kulturą fizyczną, mają wioślarstwo, zawsze gotowe do odnoszenia sukcesów międzynarodowych.

Wprawdzie na wiosnę okazało się, że znakomita ósemka węgierska opadła w formie, ale obecnie na treningach widać, że trzeba się z nią liczyć. To też trener amerykański powtarza swoim chłopcom:

— Uważajcie na Węgrów! Nie spuszczajcie ich z oka.! Co do innych, to... też uważajcie!

Poziom jest wyrównany.

Po treningach, wioślarze troskliwie wynoszą na brzeg rasowe łodzie, których powłoka nie przekracza 2 milimetrów grubości i odnoszą je do hangaru. Potem smarowanie dulek, rolek, siodełek, rzemieni wiązadeł, a na sam koniec prysznic i masaż dla zawodników.

Kajaki

Od regatowych łodzi, będących wspaniałym wyczynem techniki, umiejącej powiązać delikatność z wytrzymałością, a sprężystość z mocą, różnią się wielobarwne, wesołe kajaki. Jedynie kajaki japońskie przypominają z wyglądu zewnętrznego łodzie rasowe. Sklejone je z listewek cedrowych. Z cedrów, które rosną w świętym gaju Mikada pod Tokio.

Mocne i zgrabne kajaki nie obawiają się niepogody i fali tak, jak „skiffy“, „półbąki“. czy „ósemki“. Kajak jest łodzią turystyczną. I dlatego konkurencja regatowa odbywa się na trasie długiej — 10.000 m. Wprawdzie są biegi krótkie — 1.000 m., ale główną wagę przywiązuje się do dziesięciu kilometrów.

To też kajakowcy wyruszają na trening, powrotu ich nie należy spodziewać się zbyt szybko. W ciągu kilku godzin pomosty przystani są puste i dopiero potem zjeżdżają osady na barwnych łódeczkach.

Faworyci

Kto będzie odnosił zwycięstwa? Przedewszystkiem Austrjacy, pozatem Niemcy, Czesi, Szwedzi, Finowie. Zarówno w dwójkach, jak i w jedynkach. Jaką rolę odegra dwójka polska? Zobaczymy. Nie należy jednak oddawać się optymizmowi.

Przecież przed samym wyjazdem do Berlina, nasza reprezentacyjna dwójka przegrała na zawodach, urządzanych przez „Siedem Groszy“, coprawda do wicemistrzów, ale wziąwszy pod uwagę niewysoki poziom naszego kajakarstwa, można żywić pewne obawy kompromitacji. Przypomnijmy sobie, jak było z żeglarstwem. Jesteśmy dobrzy tam, gdzie chodzi o znaczny wysiłek turystyczny, wygrywamy rajdy gwiaździste, ale w ściśle sportowych zawodach możemy się jeszcze wiele nauczyć od obcych. Jeśli więc reprezentanci nasi, nawet nie osiągnąwszy sukcesu, przywiozą wartościowe obserwacje i przeszczepią to, czego się nauczyli, w kraju, to nie zmarnują olimpijskiej sposobności. (Wer.)

Klasyfikacja narodów

w zawodach olimpijskich

1.	U. S. A.	80 pkt.
2.	Niemcy	75 pkt.
3.	Finlandja	27 pkt.
4.	Polska	17 pkt.
5.	Egipt	16 pkt.
6.	Japonja	15 pkt.
7.	Austrja	10 pkt.
8.	Kanada	9 pkt.
9.	Włochy	8 pkt
10.	Szwecja	8 pkt.
11.	Anglja	8 pkt.
12.	Holandja	7 pkt.
13.	Filipiny	4 pkt.
14.	Chile	4 pkt.
15.	Danja	2 pkt.
16.	Brazylja	2 pkt.
17.	Grecja	1 pkt.
18.	Argentyna	1 pkt.

Pozycja Polski jest niezwykle zaszczytna. Siedemnaście punktów zdobyli: Kwaśniewska, Walasiewiczówna, Wajsówna i Kucharski. Nie należy się łudzić, że na tej pozycji utrzymamy się do końca igrzysk. Napewno zepchną nas takie potęgi sportowe, jak: Szwecja, Anglja, Kanada, Włochy, Japonja, czy Węgry. Narody te nie miały jeszcze w walce swych najsilniejszych atutów, podczas gdy Polacy ci, którzy mieli największe szanse, odbyli już swoje starty.

Ważną zmianą w klasyfikacji narodów jest wysunięcie się na czoło Stanów Zjednoczonych przed Rzeszą niemiecką. Zdaje się, że ambicje Niemców na pierwsze miejsce, mimo świetnego przygotowania, doskonałych wyników zawodników i niesłychanej ambicji, nie zdołają jeszcze oprzeć się potędze Ameryki.

Klasyfikacja powyższa zestawiona została po trzech dniach zawodów. Nie są w niej uwzględnione punkty za konkurs sztuki, które dałyby przewagę Niemcom nad Amerykanami.

Program rozgrywek waterpolo

Od 8 bm. — rozpoczyna się olimpijski turniej piłki wodnej. Szczegółowy program rozgrywek przedstawia się następująco:

8.8. **Belgja — Urugwaj, Anglja — Malta, Islandja — Szwajcarja, Szwecja — Austrja, Holandja — USA, Jugosławja — Węgry, Niemcy — Francja i Czechosłowacja — Japonja.**

9.8. **Węgry — Malta, USA — Urugwaj, Francja — Japonja, Austrja — Szwajcarja, Niemcy — Czechosłowacja, Anglja — Jugosławja, Szwecja — Islandja i Belgja — Holandja.**

10.8. **Urugwaj — Holandja, Belgja — USA, Jugosławja — Malta, Niemcy — Japonja, Węgry — Anglja, Francja — Czechosłowacja, Austrja — Islandja i Szwecja — Szwajcarja.**

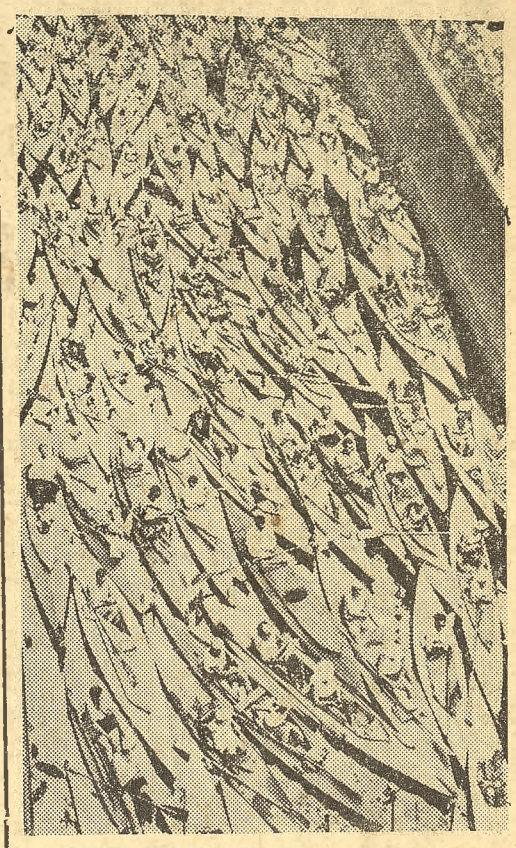

Międzynarodowe towarzystwo kajakowców w Grünau przybyłych na igrzyska

— **W skoku wzwyż,** Asakuma i Tanaka, Japonja, oraz Weinkoetz Niemcy, mieli po 1.94 mtr. Halcy, Kanada, Otto, Danja, Peraesale, Finlandja, Brasser, Holandja, Toribio, Filipiny, Oedmark, Szwecja, Eggenberg, Szwajcarja, Thacker, Poł. Afryka, Dodosy, Węgry, Kuuse, Szwecja i Gehmerth, Niemcy, po 1.90 mtr.

Szczegóły startu Nojego na 5 klm.

Szczegóły startu Noji na 5000 mtr. są następujące: od startu do ostatniego okrążenia zawodnicy biegli w jednej grupie, przyczem prowadzący zmieniali się nieustannie. Noji znajdował się w końcowej części grupy i napróżno usiłował przez dłuższy czas wydostać się na bliższe miejsce. Dopiero w 10-tem okrążeniu Polak przechodzi na 5-tą pozycję, z której został po chwili znów zepchnięty. Na początku przedostaniego okrążenia gromada zawodników zaczęła się rozciągać. Fin Hoecker uciekł, a za nim utworzył się długi wąż biegaczy, przyczem Noji po mocnym zrywie wydostał się na trzecie miejsce. W ostatniem okrążeniu Noji atakowany był kilkakrotnie przez innych zawodników, ale Polak nie pozwolił sobie zdobytej pozycji odebrać.

Warto podkreślić, że Noji pokonał zawodników tej klasy, co Węgier Kelen, Duńczyk Nielsen, Japończyk Tanaka, Amerykanin Deckard, Belg van Rumst i in.

Pierwszy przedbieg: 1) Cerati Włochy 15:01 sek. przed Siefertem Danja 15:02.8, Lashem Ameryka 15:04.4, Salminenem Finlandja 15.06.6 i Reeve W. Brytanja 15:06.8.

Drugi przedbieg: 1) Hoeckert Finlandja 15:10.2, 2) Close Anglja 15:10.6, 3) Noji Polska 15:11.2, 4) Hellstroem Szwecja 15:12, 5) Hansen Norwegja 15:12.6.

Trzeci przedbieg: 1) Jonsson Szwecja 14:54, 2) Murakoso Japonja 14:56.6, 3) Ward W. Brytanja 14:59, 4) Lethinen Finlandja 15:00, 5) Zamperini Ameryka 15:00.2.

Kajakowcy w Grünau, demonstrują swe umiejętności i oswojenie z wodą

— **Wszystkie nasze gimnastyczki** znajdują się w dobrej formie i kondycji fizycznej. Liczą one, że walczyć będą o drugie miejsce w turnieju gimnastycznym kobiecym.

— **Na wszystkich zawodach olimpijskich** spotkać można aktorkę niemiecką, Leni Riefenstahl, pod reżyserją której odbywa się nakręcanie filmu, obejmującego całokształt olimpjady.

---

nad nią, opierając się dłońmi o stolik z maszyną.

Drgnęła przestraszona, spojrzała i spotkała głęboki, poważny wzrok Siewickiego. Zmieszała się do reszty, gdy zaczął mówić cicho i dobitnie:

— Moje dziecko — rzekł — bardzo mi się śpieszy z napisaniem listu. Już chciałem zacząć, gdy przyszły mi do głowy różne myśli i postanowiłem porozmawiać z panią, zanim przystąpimy do pracy. — Przysunął sobie krzesło, usiadł obok Poli i zapytał: — Czy pani opowiadali o tych dwóch pannach które tu były poprzednio?

— Tak, panie hrabio.

— Niech pani nie tytułuje mnie, bo tego nie lubię... Czy pani wiadomo, dlaczego musiałem je odprawić?

— Nie... Jednak jeśli pan hra... jeśli pan uważał...

— Dobrze, widzę, że pani nie wie. Wobec tego powiem... Otóż obie panny były pracowite, punktualne, doskonale spełniały swe obowiązki, ale... miały wspólną wadę, której nie znoszę: były nieprawdopodobnie gadatliwe, trajkotały o wszystkiem jak sroki. Więc dlatego, zanim zacznę dyktować, zapytam — czy pani umie milczeć?

— O, tak, proszę pana.

— Bardzo lekko to pani mówi, moje dziecko. Trzeba dużo przeżyć, aby się nauczyć milczenia.

— Miałam twarde życie, proszę pana, od dzieciństwa...

— Tak... No, niechże mi pani opowie o sobie, o swojem krótkiem życiu. Mnie można zaufać.

Powiedział to z serdecznością, która zaskoczyła Polę. Wogóle nie lubiła mówić o sobie, ale teraz nie mogła się oprzeć wewnętrznemu nakazowi — usłyszała nagle własny głos i to było takie dziwne, takie niepojęte, iż myślała początkowo, że jakiś obcy człowiek za nią opowiada.

— Urodziłam się w Gdyni, gdy była jeszcze małą prawie nieznaną mieściną. Mój ojciec był rybakiem, popłynął kiedyś kutrem na połów i już nie wrócił. Nie pamiętam go wcale, bo miałam wtedy trzy lata. Matkę straciłam w jedynaście lat później, umarła na zapalenie płuc.. Po jej śmierci przechodziłam różne koleje losu: niańczyłam małe dzieci, byłam służącą, oczywiście, w biedniejszych domach, pracowałam w fabryce. Przyjechałam wreszcie do Bydgoszczy, było to na wiosnę, więc sprzedawałam kwiaty na ulicy i w kawiarniach. Na jesień uzbierałam trochę pieniędzy, poznałam jedną dziewczynę, która też miała parę złotych. Założyłyśmy do spółki kiosk z gazetami, ale zbankrutowałyśmy wkrótce. Poszczęściło mi się, bo za kilka dni już dostałam pracę w kuchni dużego hotelu, ale tu było strasznie ciężko... jestem bardzo wytrzymała, jednak po dwóch miesiącach miałam dość. Już chciałam odejść, gdy zawołał mnie właściciel restauracji i zaproponował posadę w bufecie. Stałam za ladą do późnej nocy, ale cały dzień miałam wolny, bo moje obowiązki zaczynały się dopiero o ósmej wieczorem. I płacili nieźle, jednak ciągle mi było mało, ciągnęło mnie wyżej i wyżej... Przez cały ten okres oprócz pracy, z której żyłam, miałam zawsze jakieś uboczne zajęcie... dla siebie. Żartami właściwie nauczyłam się pisać na maszynie i stenografować — mojem marzeniem było zostać biuralistką. W Bydgoszczy powodziło mi się najlepiej, zaczęłam brać lekcje języków: nauczyłam się dość dobrze angielskiego, już miałam początki niemieckiego. Bardzo dużo czytałam najchętniej biografje znakomitych ludzi, bo to się widzi, jak człowiek kierował życiem, że doszedł do takiej wysokości... Wreszcie spełniły się moje marzenia, dostałam posadę biuralistki za pięćdziesiąt złotych miesięcznie. Trochę głodowałam, oczywiście, ale byłam w siódmem niebie, bo już miałam prawo zaliczać się do pracującej inteligencji. Przeniosłam się do Gdyni i nadziwić się nie mogłam, nie poznałam jej zupełnie: piękne ulice, bulwary z kwietnikami, olbrzymie kamienice zamiast drewnianych domków, urzędy jak pałace, port jeden, drugi, tory kolejowe w różnych kierunkach... jednem słowem cud! Dumna byłam, że tu się urodziłam. Krótko pracowałam w tem towarzystwie eksportowem, bo zaczęły się redukcje i mnie zwolnili. W ciągu ostatnich dwóch lat zmieniłam trzy posady, nigdzie nie mogłam się utrzymać: raz aresztowali szefa firmy za jakieś nadużycia, drugi raz sklep, w którym byłam kasjerką, zrobił plajtę, trzeci raz dałam w pysk... o, przepraszam, panie hrabio! ale ten prokurent był taki bezczelny, że już nie mogłam wytrzymać... Między jednem a drugiem zajęciem przeprowadzałam zawsze lekką „kurację odchudzającą“. Wkońcu zaangażował mnie jeden powieściopisarz, ale nie zapłacił... No, i to chyba wszystko...

Siewicki podniósł się, spojrzał na dziewczynę wielkiemi, zdziwionemi oczami, uśmiechnął się szczególnie — widać było, że bezpretensjonalne opowiadanie Poli o jej krótkiem, a już tak ciężkiem życiu wywarło na nim silne wrażenie. **(Ciąg dalszy nastąpi)**

Najwszechstronniejsi sportowcy

Pięciobój nowoczesny na igrzyskach

Berlin, 5. 8. (Pocztą lotniczą)

Dziwna to konkurencja „Moderner Fuenfkampf". Wszystko trzeba umieć; na koniu przesadzać przeszkody, walczyć szablą, pływać szybko i wytrwale, strzelać celnie z pistoletu, oraz biegać na długie dystanse. Odznaczać się zatem taką wszechstronnością nie może byle kto. Nic też dziwnego, że w tej klasycznej konkurencji startują ludzie, mający wszechstronne warunki do uprawiania sportu. Są to w większości wojskowi, przeważnie oficerowie.

W niektórych nawet krajach m. in. w Polsce sportowiec cywilny lub podoficer, względnie szeregowiec nie ma okazji startowania w tej wszechstronnej dyscyplinie. Do niedawna posiadaliśmy niezłego pięcioboistę Szelestowskiego. Startował on w Amsterdamie. W Polsce jednak miał mało okazji do startu, gdyż jako wachmistrz kawalerji w mistrzostwach armji startował poza konkursem. W konkursie mogli brać udział tylko oficerowie.

Na tegorocznej olimpjadzie Polska nie ma przedstawicieli w pięcioboju nowoczesnym. Najmocniejsi w tym dziale sportu byli dotychczas Szwedzi. Obecnie jak się pokazuje w Berlinie, również oficerowie niemieccy mają dużo do powiedzenia.

Jazda konna w terenie

Pierwszy dzień zawodów w Berlinie rozegrany w niedzielę przyniósł w jeździe konnej zwycięstwo porucznikowi włoskiej armji Silvanowi Abba. Jest on zawodowym kawalerzystą. Ale bardzo często nawet taki specjalista może w pięcioboju w jeździe konnej wypaść blado, gdyż nie wolno biegu odbyć na własnym koniu. Bezpośrednio przed startem, konie zostają dla zawodników wylosowane. Bardzo często doskonały jeździec trafia na wierzchowca, który mu zupełnie nie odpowiada. Tak też było w Berlinie. Doskonały jeździec szwedzki, jeden z najlepszych pięcioboistów świata por. Thofeldt, faworyt tegorocznej jazdy terenowej spadł na siódme miejsce. Dobrze wyszedł niemiecki porucznik Handrik, który znalazł się na trzeciej pozycji, oraz Ritter von Orban kpt. armji węgierskiej.

Walka na szable

W drugim dniu pięcioboju odbyły się walki w szabli. Zwyciężył Niemiec kpt. Lemp, który w jeździe konnej terenowej, miał wynik słaby. Drugi Niemiec kpt. Handrik znalazł się na czwartej pozycji, co w klasyfikacji ogólnej wysunęło go na czoło. Faworyt Thofeldt zajął miejsce piąte, mając w szabli 23 zwycięstwa. Lemp miał zwycięstw 27. Doskonały zawodnik fiński, kpt. Kettunen zajął miejsce 17-te, a porucznik włoski Abba, zwycięzca w jeździe konnej, miejsce piętnaste, co w klasyfikacji ogólnej dało mu lokatę piątą. Trzeba dodać, że walki na szable są bardzo męczące, ponieważ każdy zawodnik musi odbyć wiele spotkań. W Berlinie zawodnicy musieli stoczyć po 32 walki.

Kto celniej trafia?

Strzelania z pistoletu, jakie odbyły się w trzecim dniu zawodów, dały zwycięstwo kpt. amerykańskiemu, Leonardowi. Zdobył on na 200 możliwych pkt. 200 pkt., co jest rekordem światowym. Najlepszy dotychczasowy wynik wynosił 196 pkt. Leonard w jeździe konnej był piętnasty, zaś w szermierce dziesiąty. Dzięki zwycięstwu w strzelaniu, zrobił Amerykanin duży skok do przodu w klasyfikacji ogólnej, zajmując jedno z czołowych miejsc. Leader pięcioboju kpt. Handrik podzielił się czwartem miejscem z Węgrem von Balasem, uzyskując 192 pkt. i utrzymując się nadal na pierwszem miejscu w klasyfikacji ogólnej.

Pływanie i bieg naprzełaj

W dniu dzisiejszym przeprowadzane jest pływanie na 300 mtr. Jak zdołaliśmy się przekonać z pierwszych meldunków bardzo dobrze pływa Thofeldt, Kettunen i Handrik.

W dniu jutrzejszym padnie ostateczne rozstrzygnięcie w biegu naprzełaj na trasie około 9 km.

Tabela Olimpijska

	1 miejsce 6 pkt.	2 miejsce 5 pkt.	3 miejsce 4 pkt	4 miejsce 3 pkt.	5 miejsce 2 pkt.	6 miejsce 1 pkt.
Skok w zwyż . .	Johnson 2,03 Ameryka	Albritton 200 Ameryka	Thurber 2.00 Ameryka	Kotkas 2.00 Finlandja	Yata 1.197 Japonja	Kalima 1.94 Finlandja
Pchnięcie kulą . .	Woelke 16,20 Niemcy	Baerlund 16.20 Finlandja	Stoeck 15.60 Niemcy	Francis 15.45 Ameryka	Torrance 15.38 USA	Zattz 15.32 USA
Rzut oszczepem pań	Fleischer 45,19 Niemcy	Krüger 43.29 Niemcy	Kwaśniewska 41.80 Polska	Eberhardt 41.37 Niemcy	Bauma 41.66 Austrja	Yamamota 41.30 Japonja
Bieg 10 000 m . .	Salminen 30.15.4 m Finlandja	Askola 30.15.6m Finlandja	Iso Holo 30.20.2 m Finlandja	Murakoso 30.25.0 m japonja	Burns 30.28.2 Anglja	Zabala 31.22.0 Argentyna
Rzut młotem . .	Hetn 56.49 Niemcy	Blasck 55.04 Niemcy	Warngara 53.83 Szwecja	Kontonen 51 90 Finlandja	Rowe 51.53 USA	Hubor 51.01 USA
Bieg 100 m . . .	Owens 10.3 U.S.A.	Metcalfe 10.4 U.S.A.	Osendarp 10.5 Holandja	Wykoff 10.9 U.S.A.	Strandberg 10.5 Szwecja	Borchmeyer 10,5 Niemcy
Dysk panie . . .	Mauermryer 47.63 Niemcy	Wajsówna 46. 2 Polska	Mollenhauer 39.80 Niemcy	Nakamura 37.35 Japonja	Mineshima 37.21 Japonja	Lundström 35 82 Szwecja
100 m panie . . .	Stephens 11.5 U.S.A.	Walasiewiczówna 11 7 Polska	Kraus 11.9 Niemcy	Dollinger 12 Niemcy	Rogers U.S.A.	Albus Niemcy
Skok w dal . . .	Ovens 8.06 U.S.A.	Long 7.87 Niemcy	Tajima 7.84 Japonja	Maffei 7.73 Włochy	Leichum 7.73 Niemcy	Clark 7.60 U.S.A.
400 m przez płotki	Hardin 52.4 U.S.A.	Loaring 52.7 Kanada	White 52.8 Filipiny	Patersson 53 U S.A.	Padilha 54 Brazylja	Mandikes 54.2 Grecja
800 m	Woodrof 1:52,9 U.S.A.	Lanzi 1:53,3 Włochy	Edwards 1:53,6 Kanada	Kucharski 1:53,8 Polska	Hornibostel 1:54,6 U.S.A.	Wiliamson 1:56,8 U S.A.
Podnosz. ciężarów waga piórkowa	Terlazzo 312,5 kg U.S.A.	Saleh Moh. Soliman 305 kg. Egipt	Ibrahim H. M. Shams 300 kg. Egipt	Richter 297,5 kg. Austrja	Liebsch 290 kg. Niemcy	Terry 278,5 kg. U.S.A.
Podnosz. ciężarów waga lekka	Mohammed Ahmed Mesbah 342,5 kg Egipt	Fein 342,5 kg Austrja	Jansen 327,5 kg Niemcy	Schwitalla 322,5 kg Niemcy	Terpak 322,5 kg USA	El Sayed Ibrahim Masoud 322,5 kg Egipt
Podnosz. ciężarów waga półciężka	Hostin 372.5 Francja	Deutsch 365 Niemcy	Wasit Ibrahim 360 Egipt	Opschruf Niemcy	Scheitler Luxenburg	Hale Austrja

2.03 mtr.! stwierdzają sędziowie, przeskoczył pan Johnson

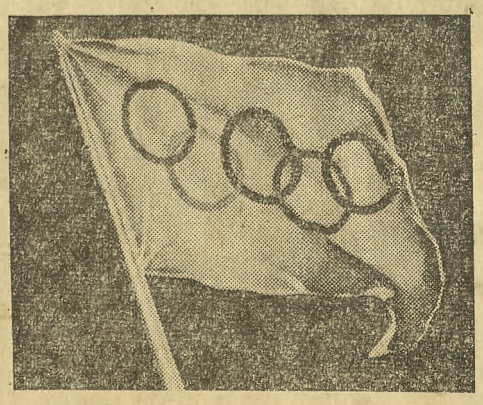

Migawki

WALASIEWICZÓWNA STARTOWAŁA WBREW ZAKAZOWI LEKARZA

Jak nam komunikują, przed dwoma dniami, Walasiewiczówna nadwyrężyła sobie tylny mięsień prawego uda, co jednak początkowo nie zapowiadało się groźnie. Zgodnie z decyzją lekarza niemieckiego, prof. dr. Gebhardta, który ordynuje w klinice olimpijskiego domu lekarza, chodziła na specjalne masaże i djatermję. Panujący na stadjonie chłód źle wpłynął na chory mięsień Walasiewiczówny. Już po starcie w przedbiegu, Walasiewiczówna odczuła dotkliwy ból chorego mięśnia i nie była w stanie odbijać się dość silnie stopą od bieżni. W biegu półfinałowym ból nie ustał. Warto zaznaczyć, że w ub. poniedziałek rano, prof. Gebhardt polecił Walasiewiczównie 3-dniowy bezwzględny odpoczynek, czemu jednak Polka nie podporządkowała się, pragnąc za wszelką cenę startować. Po startach, Walasiewiczówna czuła się jednak niedobrze i wyraźnie kulała. Wzięty wieczorem zabieg djatermiczny nie pomógł. Po biegu finałowym sprawa znacznie się pogorszyła i Polka będzie musiała przerwać biegi na kilka miesięcy.

— **Biniakowski** startuje w najbliższy czwartek w biegu na 400 mtr. Wylosował on przedbieg 7-my. Jego przeciwnikami w tym przedbiegu są: **Williams Ameryka, Pritz Kanada, Aihara Japonja, Christendsen Danja, Sanches Kolumbja i Munoz Chile.**

— **„Pondelni list"** donosi, iż naskutek polecenia urzędów policyjnych czechosłowackich skonfiskowany został w całej Czechosłowacji oficjalny organ niemieckiego komitetu olimpijskiego „Olimpia Zeitung" za opublikowanie reportażu o przebiegu sztafety olimpijskiej przez terytorjum Czechosłowacji

— **W dysku pań** startowała również słynna Amerykanka Stephens. Uzyskała ona wynik 34.33 mtr. i została wyeliminowana w międzybojach.

— **W końcowej rundzie turnieju olimpijskiego** we florecie drużynowym panów Włochy pokonały Austrję 13:3, a Francja wygrała z Niemcami 12:4.

— **W dalszych rozgrywkach hokejowych** Francja pokonała Szwajcarję 1:0 (0:0).

Drugi mecz Belgja — Holandja zakończył się nieoczekiwanie wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (1:2).

— **Niels Bukh,** znany duński reformator gimnastyki męskiej, przybył ze swą ekipą do Berlina, gdzie dał pokaz swej metody gimnastycznej. Drużyna duńska składa się z instruktorów i wychowanków słynnej szkoły gimnastycznej Ollerup pod Kopenhagą Metoda gimnastyczna Bukha polega na ćwiczeniach, dających jaknajwiększe wyciągnięcie mięśni i rozprzestrzenienie poruszalności anatomicznej stawów. Zalety te są najbardziej potrzebne w nowoczesnym sporcie, stąd też zaprawy gimnastyczne do różnych gałęzi sportów stosują ćwiczenia Bukha.

— **Styl skoku wzwyż,** jakim w tej chwili skaczą amerykańscy murzyni, osiągający nieprawdopodobne wysokości, jest niezwykle oryginalny. Przejście przez poprzeczkę jest pewnego rodzaju „rollowaniem". Zawodnik po odbiciu się nogą bliższą poprzeczki i po wywindowaniu się w górę przewija się nad poprzeczką, mając nogi i głowę na linji prawie, że równej z środkiem ciężkości ciała.

Polska ekipa jeździecka trenuje codziennie. Ekipa irlandzka — tryumfatorzy z Nicei i najgroźniejsi nasi przeciwnicy — nie będzie startowała, na skutek tarć z Anglikami.

Kolarze polscy zaznajomili się dokładnie z trasą. Trasa posiada niebezpieczne zakręty Maszyny szosowców są gotowe i przygotowane do wymagań, tasy Kolarze nasi trenują codzień na 80 klm., a w piątek trening rozciągnie się na 120 klm.

Strzelcy rozpoczną jutro zawody na pistolety, a w sobotę w karabinie. We wtorek strzelcy nasi przeprowadzili ostatni trening.

Wczoraj odbył się treningowy mecz koszykarzy polskich z koszykarzami egipskimi, zakończony zwycięstwem Polaków w stosunku 41:38.

Po zawodach olimpijskich (dn. 18. bm.), w mieście Wuppertal odbędą się poolimpijskie międzynarodowe lekkoatletyczne zawody kobiece, w których startować będą pełne olimpijskie ekipy Anglji, Japonji, Austrji, Niemiec i Polski.

W dniu 23 bm. w Warszawie odbędzie się ciekawy mecz kobiecy Polska-Niemcy w biegu na 100 mtr., w rzucie oszczepem i rzucie dyskiem.

Do wioślarskich zawodów olimpijskich zgłosiło się 25 państw, które wystawiają 95 osad z 337 zawodnikami.

Najwięcej państw, bo aż 20, zgłosiło się do biegu jedynek. Verey zatem ma przed sobą bardzo ciężkie zadanie. 16 państw zgłosiło się do biegu czwórek ze sternikiem, 14 — do dwójek bez sternika, a 13 — do biegu ósemek.

— **Zawodnicy nie rozgrzewają** się na głównym stadjonie. Mają oni do dyspozycji trzy bieżnie, leżące w pobliżu, do których przechodzi się tunelem. Na krótko przed startem, zawodnik zawiadomiony jest telefonicznie, że nadchodzi jego konkurencja.

Jesse Owens przyjmuje gratulacje po ustaleniu rekordu światowego

Polak trzeci w Kilonji

Berlin, 5. 8., Tel. wł.

W drugim dniu olimpijskch zawodów żeglarskich w Kilonji zjawił się na starcie biegu gen. niemiecki Blomberg. Publiczności dużo. Pogoda niepewna, to też wyniki w dużej mierze zależne są raczej od szczęścia, niż od umiejętności, bowiem deszcz i wiatr utrudniają prowadzenie żaglów.

Polacy zajęli trzecie miejsce za Holandją i Anglją w jedynkach. przez Jensza. Miejsce to zaliczane jest do ogólnej klasyfikacji zawodów, które trwają 7 dni. W pierwszym dniu zawodów Jensz był na 10-tem miejscu.

W KLASIE „M. R. 6" POLSKA ZAJĘŁA OSTATNIE 12-TE MIEJSCE

W klasie szóstek żeglarskich „m. r. 6" Polska osada w składzie Olszewski, Sieradzki, Szejba, Łangowski i bracia Zalewscy zajęła 12-te ostatnie miejsce. Kolejność była następująca:

1) Szwecja w czasie 1:59.44 — 12 pkt
2) Niemcy 2:01.3 — 11 pkt.
3) Anglja 2:03.0 — 10 pkt.
4) Finlandja 2:05.1 — 9 pkt.
5) Norwegja 2:09.1 8 pkt., 6) Argentyna 2:01.4, 7) Ameryka 2.03.29, 8) Szwajcarja 2:03.55, 9) Włochy 2:04.59, 10) Holandja 2:05.50 11) Francja 2:13.5, 12) Polska 2:15.40 s.

W klasie ósemek „m. r. 8" zwyciężyła Szwecja przed Włochami, Norwegją, Anglją i Finlandją. W sprawie tego biegu złożono szereg protestów.

Popołudniowe i wieczorne wiadomości olimpijskie

patrz w „Siedmiu Groszach"

Plan budowy wielkiej sieci

wodociągowej na Śląsku

W obecnej chwili rozważany jest projekt dalszej rozbudowy sieci wodociągowej **na terenie Woj. Śląskiego.** Po wielkich robotach wodociągowych na trasie **Świętochłowice — Kochłowice** i w innych miejscowościach wyłoniła się bowiem dość paląca kwestja **zaopatrzenia w wodę miejscowości, położonych na południe od Katowic.** Chodzi mianowicie o miejscowości: **Brynów, Panewnik, Ochojec i Piotrowice, które do tej pory nie posiadają wodociągów.** Rozważana jest mianowicie sprawa bardzo ważnej rozbudowy sieci w tych miejscowościach, przyczem wodę doprowadzanoby z Państwowych zakładów Wodociągowych w Maczkach. Planuje się nawet doprowadzanie wodociągów do Mikołowa. Miasto Mikołów posiada wprawdzie dwa wodociągi, jednak wskutek zbyt szybkiej rozbudowy miasta i okolicy wodociągi te będą mogły zaopatrzyć miasto we wodę zaledwie przez krótki czas. Istnieje ponadto plan doprowadzenia sieci wodociągowej do Mikołowa z **Kochłowic przez Panewnik.**

Realizacja tych planów pociągnęłaby za sobą **bardzo znaczne wydatki sięgające kwoty kilku miljonów złotych.** Część kosztów rozbudowy wodociągu musiałyby ponieść poszczególne gminy, resztę zaś Skarb Państwa.

Pechowy odcinek graniczny

Straż ujęła dziś w nocy przemytników

We wtorek w nocy na zielonej granicy pod Kolonją Karola Emanuel zostali ujęci po dłuższym pościgu przez patrol Straży Granicznej Henryk **Zawadzki** z Nowej Wsi, Teodor **Klauzy** z Bielszowic i Józef **Persich** z Czarnego Lasu, którzy posiadali przy sobie **65 kg świeżych bananów, tytoń niemiecki, Maggi w płynie, zapalniczki i t. p.** Ujętych odstawiono wraz z towarem do Urzędu Celnego Ruda-Południe. Ten sam odcinek granicy okazał wybitnie pechowy dla mieszkańca Bielszowic, Jerzego **Panica,** którego ujęto nad ranem w pobliżu dworu Nowa Ruda z transportem Maggi, 10 kg pieprzu i 10 kg mąki kokosowej. Dla powetowania strat, Panic udał się **po raz drugi do Niemiec** i, powracając z towarem wraz z Anną i Janem Wawrzynkami, którzy towarzyczyli mu w tej wyprawie z Bielszowic, **został ponownie ujęty.** Mieli oni tym razem większa ilość wyrobów galanteryjnych, metalowych, toaletowych i mąkę kokosową. Na zielonej granicy pod **Pawłowem** ostrzeliwani przez Straż Graniczną przemytnicy, uciekając, porzucili większą ilość Maggi i 10 kg drożdży, sami zaś zdołali zniknąć w mrokach nocy. (AJS)

Na falach eteru

Czwartek, 6 sierpnia 1936 r.

Katowice. 6.00 Pieśń: „Bogurodzica". 6.03 Muzyka ludowa (płyty). 6.50 Koncert poranny w wyk. orkiestry 58 p. p. pod dyr. kpt. Maksymiljana Chmielewicza (Poznań). 11.57 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.23 Muzyka salonowa w wyk. kwartetu salonowego Rozgłośni Krakowskiej. 13.15 Przy deserze (płyty). 16.00 Orkiestra Marka Webera — płyty (W-wa). 16.10 Transmisja z XI Olimpjady w Berlinie — rzuty oszczepem z udziałem Lokajskiego i Turczyka (przez Warszawę). 16.30 Muzyka — płyty (W-wa). 17.00 Pieśni polskie w wyk. chóru mieszanego im. Moniuszki pod dyr. Stanisława Wiechowicza (Poznań). 17.15 Marsze Wojska Polskiego w wyk. Orkiestry Lętej 1 p. Legjonów (Wilno). 17.50 „Wywczasy pana Mikołajczyka" — feljeton — wygł. red. Zygmunt Nowakowski (Kraków). 18.10 „Z piosenką za miasto". Przygrywać będzie na gitarze Waldemar Hruszka. 18.35 Koncert reklamowy. 20.05 „Niemieccy romantycy" — transmisja z Mozarteum w Salzburgu. Wykonawcy: orkiestra symfoniczna pod dyr. Bruno Waltera. 21.40 Muzyka — płyty (W-wa). 22.00 Wiadomości z XI Olimpjady w Berlinie oraz feljeton p. t. „Polacy w Olimpijskim konkursie sztuki" (z Berlina). 22.30 Wiadomości sportowe lokalne. 22.35 Tańce polskie na fortepian (4 ręce) w wyk. Władysława Walentynowicza i Jana Żyńskiego (W-wa).

Kradzieże w Pszczyńskiem

W nocy na 3 m. na terenie **powiatu pszczyńskiego** dokonano trzech włamań do mieszkań. W pierwszym wypadku złodzieje dostali się do składu towarów kolonjalnych Emanuela Mazurka **w Kostuchnie,** i skradli za 460 zł. towarów. Złodzieje spakowali towar do worków i zbiegli. Przez otwarte okno dostało się dwuch złodziei do mieszkania Piotra Radwańskiego w **Chełmie,** skąd skradli trzy ubrania, dwa płaszcze oraz inną garderobę, wartości około 400 zł.

Śmierć pod samochodem

Bielsko, 5. 8. Tel. wł.

Wczoraj popołudniu na drodze, prowadzącej z *Kęt do Białej,* pod samochód, kierowany przez szofera Jurasza, wpadła jakaś kobieta, i została ciężko pokaleczona. Jurasz odwiózł ranną kobietę do szpitala w Białej, gdzie *zmarła.* Ponieważ nie znaleziono przy niej żadnych dokumentów, dotychczas nie ustalono identyczności zmarłej.

Pobrał kilkatysięcy zł. za... nic!

Oszust Nitschka ponownie przed sądem

W Sądzie Grodzkim w **Mikołowie** wyznaczono na wtorek rozprawę karną przeciwko znanemu aferzyście Stanisławowi **Nitschce** z Mysłowic, oskarżonemu **o szantaż i zniesławienie jednego z adwokatów.** Niejacy **Wronowie,** zam. w Łaziskach Górnych, wstąpili jako wspólnicy do pewnej szklarni na Śląsku, która w międzyczasie popadła w trudności finansowe, wobec czego wspólnicy, m. in. również **Wronowie stracili swoje udziały.**

Po pewnym czasie Nitschka przybył do Wronów, którym przyrzekł, że zastąpi ich w tej sprawie i **pobrał od nich kilkatysięcy złotych,** jednak nic w tej sprawie nie poczynił. Nitschka usiłował wydostać od nich jeszcze dalsze kwoty, co mu się jednak nie udało.

Adwokat, załatwiający sprawę Wronów, wzbraniał się wypłacić jakiekolwiek sumy, wobec czego Nitschka począł go szantażować. Sprawa ta oparła się o Radę Adwokacką i jest obecnie przedmiotem dalszych dochodzeń.

Na wtorkową rozprawę przybyli jedynie zastępcy pokrzywdzonego adwokata, Nitschka natomiast jakkolwiek otrzymał wezwanie, nie stawił się na rozprawę. Przebywa on bowiem w więzieniu katowickiem, gdzie odsiaduje dłuższą karę. Następną rozprawę sąd wyznaczy z urzędu, a Nitschka zostanie na nią doprowadzony.

PO SPRZECZCE Z NARZECZONYM

napiła się lizolu

W dniu 4. bm. mieszkańcy jednego z domów przy ul. Szpitalnej w W. Hajdukach zauważyli na podwórzu 16-letnią Stefanję K., która wypiła większą dawkę **lizolu** i straciła przytomność.

Dziewczynę przewieziono do lecznicy, gdzie dokonano natychmiast zabiegu lekarskiego. Stan zdrowia K. nie budzi obaw. Dochodzenia wykazały, że K. **posprzeczała się z narzeczonym** i najprawdopodobniej z tego powodu usiłowała pozbawić się życia.

Sensacyjne zniknięcie młodej praktykantki

Polskich Kopalń Skarbowych

Wielkie poruszennie na terenie Chorzowa wywołało nagłe zniknięcie 17-letniej Wandy P., zatrudnionej w charakterze praktykantki biurowej w Polskich Kopalniach Skarbowych (Skarboferme).

Jak okazuje P. przed zniknięciem **przywłaszczyła sobie w biurze pewną sumę.** Przypuszczalnie działała ona pod niekorzystnym wpływem pewnej osoby, z którą się ulotniła. Przpuszcza się, że udała się ona w towarzystwie do Berlina. (AJS)

„Bohater" wielkiej afery ubezpieczeniowej

Skazany za sprzeniewierzenie

Przed Sądem Grodzkim w **Mikołowie** odbyła się rozprawa karna przeciwko kilkakrotnie już karanemu Franciszkowi **Buchalikowi** z Ochojca, oskarżonemu **o sprzeniewierzenie 23 zł.** Buchalik jest „bohaterem" olbrzymiej afery ubezpieczeniowej, w której **poszkodował około 200 osób.** Proces w tej sprawie odbędzie się wkrótce.

Po ujawnieniu afery Buchalik **rozpoczął handlować firankami** i objął w tym celu zastępstwo pewnej firmy. Sąd skazał Buchalika **na 6 tygodni aresztu.**

Skradli z kostnicy zwłoki

Niezwykła kradzież na cmentarzu w Bielsku

Bielsko, 5. 8. Tel. wł.

Jak już podawaliśmy, w ub. niedzielę przyjechała na wielki odpust porcjunkuli przy klasztorze Reformatów w Bielsku, 23-letnia handlarka Marja *Gadawa* z Zebrzydowic w pow. wadowickim, by ustwić swój kram. Młoda handlarka w czasie odpustu *zmarła nagle na udar serca.* Lekarz stwierdził zgon, poczem zwłoki odstawiono do kostnicy cmentarnej.

Następnej nocy nieznani sprawcy włamali się do kostnicy *i skradli z niej zwłoki Gadawy.* Mimo pościgu dotychczas nie natrafiono na ich ślady. Zaznaczyć należy, że ś. p. Gadawa *nie miała żadnych krewnych, ani znajomych w Bielsku.*

Strajk nad Brynicą trwa

Strajkujący nad Brynicą robotnicy w dniu 4 sierpnia br. w czasie deszczu urządzili sobie w magazynach schrony. Przebieg strajku jest nadal spokojny.

Kronika Śląska

— Łączna kwota utrzymania rodziny pracowniczej na Śląsku wynosiła z końcem lipca br. 132,87 zł., co stanowi wzrost drożyzny o 0,6 proc.

— Berta Woźniakowska, zam. w Łaziskach Górnych — pow. pszczyńskiego, skazana została przez sąd katowicki na dwa lata więzienia za oblanie swego męża z zemsty kwasem solnym.

— W mieszkaniu aresztowanego b. kierownika kancelarji adwokata Witczaka, Jaworskiego w Katowicach, przeprowadzono rewizję i zajęto wiele materjału obciążającego.

— Sąd Okręgowy w Katowicach polecił umieścić w Zakł. Psychj. alkoholika Maksymiljana Mzyka z Katowic - Wełnowca za to, że podpalił kilka chlewików.

Strajk okupacyjny przy robotach publicznych

w Sosnowcu trwa nadal

Strajk okupacyjny robotników sezonowych przy robotach publicznych trwa nadal.

Jak już donosiliśmy, strajk objął również **robotników sezonowych w Sosnowcu.**

W Magistracie sosnowieckim toczyły się w dniu wczorajszym pertraktacje, które miały na celu zatrudnienie bezrobotnych na miejsce strajkujących i zwolnionych z tego powodu robotników, zatrudnionych przy **ul. Piotrkowskiej w Sosnowcu.**

P. Zientek z Radzionkowa zawieszony

O skandalicznych stosunkach panujących w gminie Radzionków, prasa niezależna, a zwłaszcza „Siedem Groszy" **rozpisywały się niejednokrotnie.**

Zarzuty, jakie podnoszono przeciwko p. Zientkowi, nigdy nie były prostowane ani też p. Zientek nie zaskarżył redaktorów za rozsiewanie „fałszywych" wiadomości.

Gospodarkę w gminie **radzionkowskiej badały różne komisje.** Ostatecznie po ostatniej rewizji, przeprowadzonej na polecenie władz centralnych w Warszawie, pan **naczelnik Zientek, w swoim charakterze jako naczelnik gminy jak i naczelnik okręgowy został zawieszony w czynnościach.**

Kronika Zagłębia

— Na kop. „Jowisz" w Wojkowicach - Komornych zasypany został 36-letni Kozioł ze Strzyżowic i Józef Kocot z Rogoźnika. Odnieśli oni ciężkie obrażenia.

Srebrny ekran

KATOWICE. Stylowy: „Za chwilę szczęścia" i „Złodziej serc" — **Capitol:** „Wesoły Donżuan". **Casino:** General Sutter. **Colosseum:** Urabina Marica. **Rialto:** Przyjaciele i kochankowie. **Union:** Piotruś.

KATOWICE - BOGUCICE. Atlantic: „Całuj mnie jeszcze" i „Samorang".

Ogłoszenia

WIZYTÓWKI z drukiem — setka 2 złote. Zamawiać biuro: Katowice, Damrota 6. telefon 356-69.

Dobry żart tyfla wart

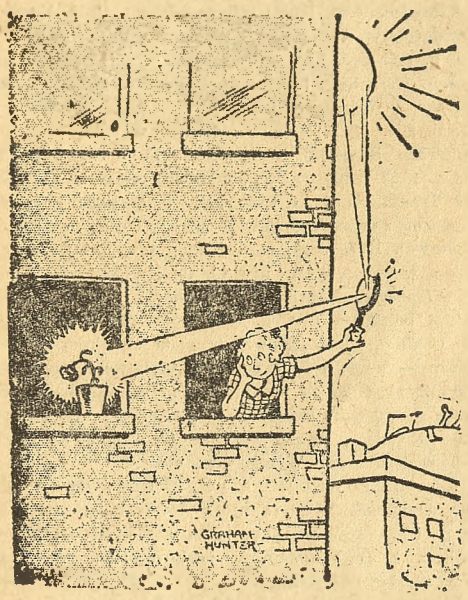

(Everybody's, Londyn)

— Moja żona myśli, że ja jestem na polowaniu...

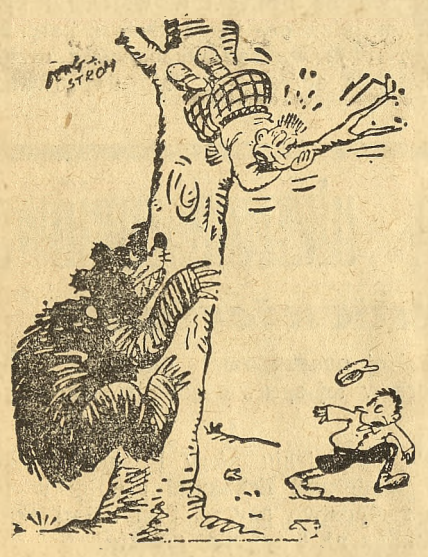

— Zawołaj prędko mamę, żeby mnie wyratowała z tej opresji!

(Sondagsnisse-Strix, Sztokholm)

Codzienna nasza nowelka

»OGÓREK«

Córka najstarszego woźnego firmy „S. T. Y. P. A.", Janina Kowalska, nowa maszynistka, zajęła bojaźliwie miejsce, jakie jej naznaczył szef personalny firmy.

Był to dla niej wielki dzień! W dniu tym bowiem zaczęła pracować w firmie „S. T. Y. P. A.". Przez całe swoje dzieciństwo marzyła, aby przekroczyć jako urzędniczka progi naczelnego biura tej firmy, i oto wreszcie to się stało. Praca jej teraz toczyć się miała w ramach luksusowego urządzenia biur, wobec których mieszkanie jej rodziców wydawało się jakąś nędzną budą.

Aż dotychczas Janka znała firmę „S. T. Y. P. A.", jedynie na podstawie promieniowania, jakie wydzielała z siebie i które to promieniowanie ojciec Janki roznosił dalej po świecie. Rzeczywiście splendor wielkiej firmy odbijał się na nim do tego stopnia, że biedny woźny biurowy wydawał się swojej żonie i swoim dzieciom jako niezwykle ważna osoba, otoczona aureolą wszechpotężnej firmy.

Z jakim respektem i z jaką dumą cała rodzina zawsze słuchała, gdy on mówił o „tych panach"!

— Otrzymałem właśnie — mówił naprzykład — od „tych panów" polecenie, aby zmieniono dywan na schodach.

Albo też:

— „Ci panowie" pytali mnie się o radę w sprawie nowego wentylatora...

„Ci panowie" byli to niewidzialni bogowie, którzy królowali za wspaniałemi drzwiami gabinetu dyrektorskiego. Zbliżyć się do nich, mówić do nich — było to w oczach rodziny Kowalskich niezwykłym przywilejem, który dawał panu Kowalskiemu, rodzaj szlachectwa.

Do funkcyj pana Kowalskiego należało utrzymywanie porządku i czystości w wspaniałym gabinecie dyrektorskim. Pozatem miał się starać o dostarczanie atramentu i papieru w poszczególnych pokojach biurowych. Wreszcie w godzinach, kiedy „ci panowie", czyli dyrektorzy firmy, przyjmowali interesantów, on wprowadzał gości do Olimpu dyrektorskiego.

Skromne to były funkcje, ale czyż na dworze królewskim najskromniejsi z sług, nie odbijają w sobie jak w lustrze cząstki majestatu królewskiego? Czyż markizowie z Wersalu nie kłócili się o wielki zaszczyt pomagania królowi przy ubieraniu się, jako lokaje? A „ci panowie" byli chyba tyle warci co i Ludwik XIV. A któż ośmieliłby się porównać jakiegoś lokaja z woźnym biurowym wielkiej firmy?

Jance więc, jako córce sławnego pana Kowalskiego wydawało się, że dzięki poparciu najstarszego współpracownika firmy „S. T. Y. P. A." ma tutaj uprzywilejowane miejsce. I to jej dodawało specjalnej otuchy, gdy wystukiwała na maszynie stosy listów, z których kilka zapewne zostawało wkrótce zaopatrzonych w podpisy jednego z „tych panów".

Ale w czasie pracy słyszała, od czasu do czasu, że jej koleżanki śmieją się i żartują z innymi współpracownikami, a w tych wszystkich chichotach, żartach itd. na pierwszy plan wybijało się ciągle jakieś nazwisko, czy przezwisko — „O g ó r e k".

Za każdym razem, gdy ktoś wymówił słowo „Ogórek", wybuchał generalny śmiech. Opowiadano sobie przytem rozmaite kawały, jakie wyrządzano owemu nieszczęsnemu „Ogórkowi". Jeden naprzykład buchalter opowiadał, że wysmarował mydłem schody, z których miał schodzić „Ogórek". „Ogórek" oczywiście sypnął się jak długi i zjechał aż na sam dół. Inny znowu opowiada, że wysłał „Ogórka" do dyrekcji z zapytaniem, gdzie jest „klucz do inwentarza", albo: „dlaczego telefon nie telegrafuje", i tak dalej.

Właśnie Janka chciała dowiedzieć się od któregoś z kolegów, kto jest tym „Ogórkiem", gdy nagle drzwi się otworzyły i ktoś zawołał z progu:

— Uwaga, oto „Ogórek"...!

Wszyscy powstali i Janka zobaczyła, że do pokoju wszedł — jej ojciec z pełnym plikiem papierów pod pachą. Ale gdy tylko zrobił trzy kroki, runął nagle na ziemię, nie zauważywszy sprytnie przeciągniętego od ściany do ściany sznurka.

Krzyknął tylko rozpaczliwie i upadł na podłogę wraz ze swemi papierami.

Rozległy się śmiechy i krzyki.

— Pan już nie umie chodzić prosto, „Ogórek"?!

Janka skoczyła i pomagała swemu ojcu powstać. Ten pocierał sobie kolana, szukając napróżno przeszkody, na której się tak fatalnie potknął.

— Nie zrobiłeś sobie niczego złego tatusiu?

— Nie, nic moje dziecko...

Po sali rozległy się przyciszone szepty:

— Ach, to córka „Ogórka"...!

* * *

Pan Kowalski podniósł się podłogi zdrowy i cały, ale — niezupełnie. Jego prestiż domowy runął w gruzy — ponieważ jego własna córka dowiedziała się wreszcie, jaką nędzną dolę odgrywał jej ojciec w firmie „S. T. Y. P. A."

Wiedziała już teraz, że nie był wcale ważną osobistością, ani kimś, którego rad chętnie słuchano, ale zwykłym, bezbronnym człowieczkiem, którego każdy osioł mógł bezkarnie kopnąć. W jaki sposób on do tego doszedł? Wszystko to pochodziło stąd, że biedak był niezwykle cierpliwy i łagodnego usposobienia. Gdyby przy pierwszym takim głupim figlu ostro się postawił, prawdopodobnieby był zawsze należycie szanowany. Ale teraz było już zapóźno na jakąkolwiek reakcję. Jedyną jego obroną była siła własnej inercji a jedyną nadzieją zbliżanie się skromnej emerytury.

Przez osiem godzin żył wśród ludzi, kpiących z niego, szarpiących mu nerwy głupiemi kawałami, uciskany przez swych tyranów, ale gdy wybijała szósta godzina wieczorem, wszystko to się kończyło. Gdy opuszczał progi „S. T. Y. P. A.", stawał się jakby wyższy, ramiona mu się rozszerzyły, a cała jego osoba nabierała oznak jakiejś niezwykłej godności. W drodze z biura do domu następowała przemiana: „Ogórek" znikał, aby zostawić miejsce panu Kowalskiemu, dobremu mężowi, szanowanemu ojcowi i wprost bożyszczu oraz wyroczni całej rodziny. I cowieczora pan Kowalski chwalił sobie swój los, porównując się z jednym z „tych panów", wierząc zupełnie serjo, że jest pierwszą osobistością w firmie „S. T. Y. P. A.".

Ale cóżby myślała pani Kowalska, gdyby widziała, jak jej ubóstwiany mąż wyciera parkiet firmy „S. T. Y. P. A." własnym brzuchem? Cóżby się stało z jego kultem rodzinnym, gdyby Janka powtórzyła w domu historję z „Ogórkiem"?

I wtedy dopiero pan Kowalski zrozumiał błąd, jaki popełnił, że córkę swoją umieścił w tej firmie...! Ale trzeba to było jakoś naprawić.

Dlatego też, gdy wieczorem razem szli do domu, zaczął do niej mówić skruszonym głosem:

— Widzisz, moja córuchno, oni nie są tacy źli, na jakich wyglądają. To są dzieci, które sobie ze mną nieco pozwalają, ponieważ zawsze brałem udział w ich kawałach. Pewnie, że mógłbym o tem donieść „tym panom", ale „ci panowie" wzięliby to sobie trochę za bardzo do serca, a ja nie chciałbym dla takiego głupstwa pozbawiać pracy jakichś tam młodych zapaleńców. Zresztą oni zawsze mnie przepraszają. Dziś też mnie przeprosili i to specjalnie gorąco. Napisałem mimo to jednak na nich raport, ale go przedarłem. Nie chcę im czynić na złość. Ale to będzie dla nich nauczką. Tylko, że wiesz co, nie mówić nic o tem swojej matce... Ona może oceniłaby to jakoś inaczej...

— Ależ oczywiście tatusiu, wszystko zrozumiałam...

* * *

Przyjęcie w domu, było jak zawsze pełne tryumfu. Aby uczcić nową urzędniczkę firmy S. T. Y. P. A., pani Kowalska kupiła butelkę wina owocowego.

— No więc — zapytała rozkładając na stole talerze — wszystko dobrze poszło?

— Doskonale — oświadczyła Janka z przekonaniem — Tatuś mnie przedstawił „tym panom" a „ci panowie" przedstawili mnie skolei personelowi, jako córkę „Og...", to jest chciałam powiedzieć, pana Kowalskiego.

— Byłam o tem przekonana — skonstatowała najspokojniej pani Kowalska — pytam się tylko, co się stanie z firmą S. T. Y. P. A., gdy twego ojca już tam nie będzie...?

Przygody Wicka Kibica

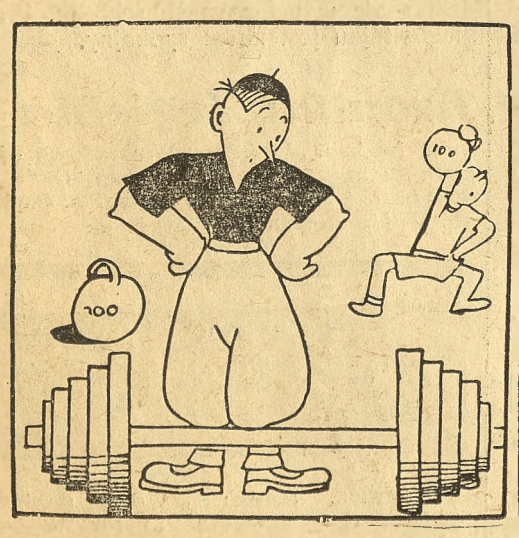

Stoi Wicuś smętny
i z miną ofiary —
Kazano mu bowiem
podnosić ciężary.

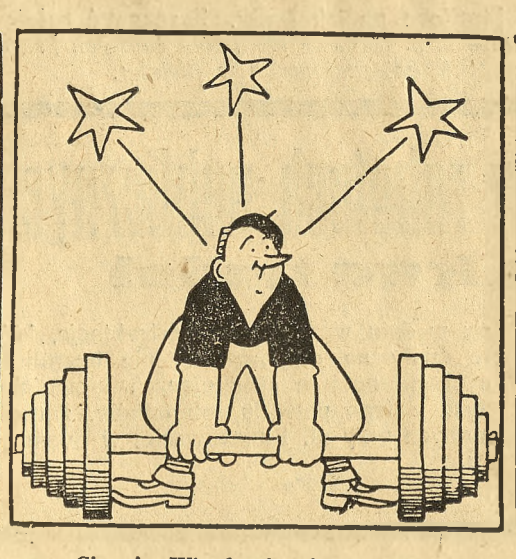

Ciągnie Wicuś, ciągnie
aż mu w głowie puka —
podnieść taki ciężar —
to nielada sztuka.

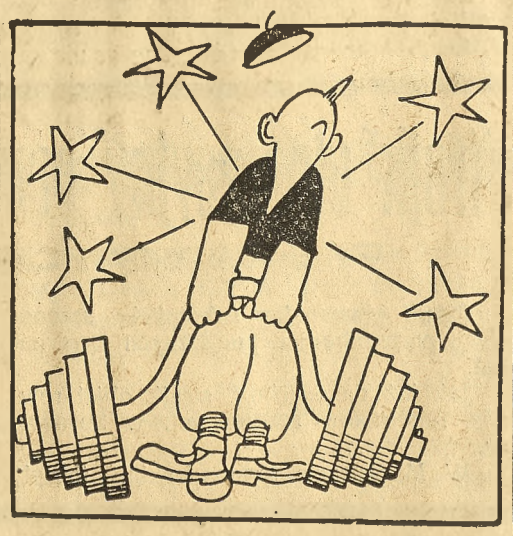

Wyprostował krzyże
ciągnie z całej siły,
aż mu w głowie jasne
gwiazdy zaświeciły.

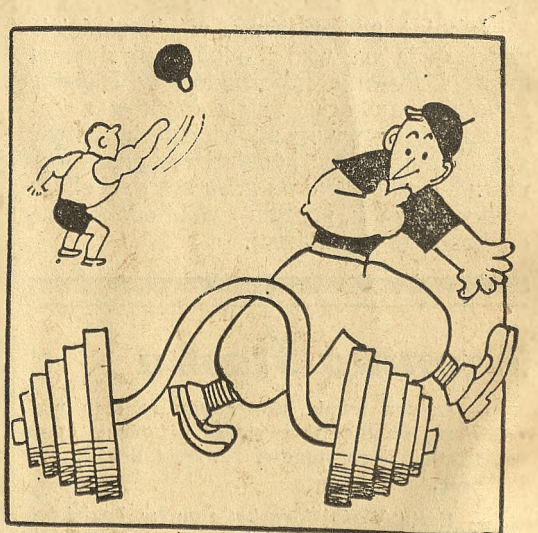

Wreszcie patrzy... Przyrząd —
jak wąż pokręcony...
chociaż na centymetr
z ziemi nieruszony.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA KATOWICE, UL. SOBIESKIEGO 11, TELEFON № 34-981
OGŁOSZENIA TEKSTOWE ZA JEDNOSZPALTOWY WIERSZ WYSOK. 1 MM., LUB JEGO MIEJSCE, PRZY 4 SZPALT. UKŁADZIE 50 GR.-DROBNE 20 GR. ZA SŁOWO.-DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY 10 GR.
DRUKIEM i NAKŁADEM ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH i WYDAWNICZYCH «POLONIA» S.A. w KATOWICACH.- RED. ODPOWIEDZIALNY JÓZEF NAJMOŁA-KATOWICE